Środowisko byłej Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech a aparat bezpieczeństwa publicznego w latach 1945–1950 (zarys problemu)

BERNARD LINEK
Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu
https://orcid.org/0000-0001-5516-8650

DOI: https://doi.org/10.26774/rzz.258

02/2018

ROCZNIK
ZIEM ZACHODNICH

Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość" jako właściciela praw do tekstu.

Wprowadzenie: problem i stan badań

Dzieje Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech (ZPwN) i szerzej polskiego ruchu narodowego w Rzeszy Niemieckiej należą do stosunkowo często penetrowanych i dobrze rozeznanych obszarów badań nad XX-wiecznymi dziejami Śląska. W agendzie badawczej historiografii Polski Ludowej był to obok tzw. ruchu robotniczego podstawowy wątek badawczy, o silnych akcentach legitymizujących, wzmacniający prawa historyczne Polski do ziem nowych. Dlatego też przy kolejnych próbach prezentacji tego zagadnienia możemy się odwołać do setek, jeśli nie tysięcy monografii i studiów naukowych, biografii i wspomnień oraz publikacji popularnonaukowych i popularnych. Z natury rzeczy większość tych utworów utraciła sporo na wartości i ma znaczenie co najwyżej faktograficzne bądź może stać się wdzięcznym obiektem badań nad pamięcią. Mimo to zbiór ten tworzy rozbudowaną bazę do kolejnych dociekań o losach mniejszości polskiej w Niemczech[1].

Przełom polityczny 1989 r. przyczynił się również do zasadniczej zmiany perspektywy badawczej historiografii polskiej i skierowania zainteresowanie historyków na stabuizowane dotychczas obszary. W ramach tego zwrotu podjęła ona m.in. szerokie działania na rzecz penetracji źródeł i przedstawienia powojennych losów ludności niemieckiej oraz zderzenia kulturowego różnych grup mieszkańców na ziemiach przyznanych Polsce w 1945 r. Kolejna zmiana wektorów badawczych, wywołana utworzeniem Instytutu Pamięci Narodowej i udostępnieniem na przełomie wieków nowej kategorii źródeł, wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa, nie przyczyniła się do powrotu do tej problematyki. Teraz bez mała całe pokolenie historyków skoncentrowało swoje badania nad przeciwnikami politycznymi Polski Ludowej i drogą do odzyskania suwerenności przez społeczeństwo i państwo polskie. Działacze mniejszości polskiej, wchodzący po 1945 r. w różne kompromisy polityczne bądź znajdujący się na obrzeżach władzy, raczej nie mieścili się w tych ramach[2].

Jeśli przed 1989 r. można mówić o setkach badaczy i tysiącach publikacji, to ostatnimi laty grono to skurczyło się do kilku osób (wyłączając naukowców, którzy socjalizowali się naukowo w poprzednim okresie), a do policzenia nowatorskich prac bądź przynajmniej prób podjęcia tego zagadnienia nie trzeba wykorzystywać obu rąk[3].

Od początku badań historycznych nad tą grupą, podjętych na większą skalę w latach 60. XX w., inaczej też wygląda w nich kwestia aktywności politycznej

1 Z podstawowej literatury przedmiotu, podsumowującej trud badawczy Polski Ludowej, warto przynajmniej wymienić: H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*, Lublin 1990; M. Masnyk, *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech*, Opole 1994; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Wrocław 1993. Tam też omówienie starszej historiografii.

2 Jako próbę podsumowania tego zwrotu zob. serię *Górny Śląsk w Polsce Ludowej*. Dotychczas ukazały się pod red. Adama Dziuroka i Bernarda Linka dwa tomy: *Przełomy i zwroty*, Katowice–Opole 2016 i *Przywódcy – bohaterowie – wrogowie*, Katowice–Opole 2017. W drugim tomie, na 14 biogramów znajduje się jeden artykuł, autorstwa Piotra Pałysa, poświęcony Szymonowi Koszykowi, związanemu z tym środowiskiem. Zob.: P. Pałys, *Szymon Koszyk (1891–1972): beneficjent czy ofiara systemu?*, [w:] *Górny Śląsk w Polsce Ludowej, t. 2: Przywódcy…*, s. 97–115.

3 Wymieńmy przynajmniej dwie publikacje: A. Dawid, *Kośni z Chróścić. Dzieje rodu na tle przemian społeczno-politycznych Śląska w XIX i XX wieku*, Toruń 2009; *W 90. rocznicę założenia Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech. Mniejszości narodowe w Niemczech w okresie międzywojennym*, red. P. Pałys, D. Scholze-Šołta, Bautzen–Opole 2015.

przedwojennych aktywistów polskich po wojnie. Choć przed 1989 r. pojawiło się stosunkowo sporo publikacji wspomnieniowych i opracowań naukowych, również dotykających okresu bezpośrednio powojennego, to jednak podchodzić do nich należy ostrożnie, gdyż przed przełomem politycznym pisane były one pod dyktando cenzury wewnętrznej, a i tak podlegały obróbce cenzorskiej. Oba ograniczenia prowadziły do udowadniania pozytywnego przełomu, który nadszedł wraz z nastaniem „władzy ludowej". Większość prac, artykułów i biogramów poświęconych temu zagadnieniu posiada też zazwyczaj jednostronną bazę źródłową, opartą na publikowanych bądź niepublikowanych wspomnieniach i życiorysach bohaterów wydarzeń. Noszą one wyraźny ślad okresu, w którym powstały, i więcej w nich przemilczeń i niedomówień aniżeli faktów[4].

Rzadko też autorzy prac naukowych odwołujących się do nich, weryfikują je choćby ze źródłami archiwalnymi. Można to z jednej strony wytłumaczyć okolicznościowym charakterem tych prac i szczególną rolą odgrywaną przez b. działaczy ZPwN w mitologii Polski Ludowej. Z drugiej strony dosyć trudno mówić o istnieniu jakiejkolwiek jednorodnej bazy archiwalnej dotyczącej tego zagadnienia. Oprócz przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu akt Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego nie ma wyodrębnionego zespołu związanego z grupą przedwojennych działaczy mniejszości polskiej w Niemczech i ich powojenną aktywnością. Zresztą nawet i w tym przypadku wyodrębnienie zespołu nastąpiło trochę na wyrost, gdyż poza kilkoma jednostkami zawiera on w przeważającej mierze różnego rodzaju rachunki i skierowania do pracy, które można wykorzystać dopiero po żmudnych badaniach porównawczych.

Skądinąd i tutaj widać zjawisko „wymyślania tradycji", gdyż jeszcze w okresie Polski Ludowej tworzono mitologię grupy odrzuconej i dyskryminowanej, co trudno jednak przyłożyć do całego środowiska. Zazwyczaj też eksponowane przy tej okazji osoby nie do końca mieszczą się w takich kryteriach.

Sztandarowym przykładem takiej postaci jest Arka Bożek, przedwojenny działacz narodowy i polski poseł do landtagu prowincjonalnego, członek londyńskiej Rady Narodowej, a po wojnie i powrocie do kraju wicewojewoda śląski w latach 1945–1950[5]. Miał on zostać (w opinii swych starszych biografów) usunięty z zajmowanego stanowiska w 1950 r. i umrzeć w zapomnieniu w 1954 r.[6] Przy czym jednak i szykanowanie Bożka, i zapomnienie o nim po jego śmierci ma charakter względny. Chociaż przestał on pełnić od 1950 r., po podziale województwa śląskiego na katowickie

4 Charakterystyczne dla tych podwójnych więzów są na przykład wspomnienia zebrane w Instytucie Śląskim w latach 1968–1970 w ramach konkursu na wspomnienia Opolan, których wybór został opublikowany w pracy pt. *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, Katowice 1971. Maszynopisy prac zgłoszonych do konkursu nie różnią się zanadto od opublikowanych prac. Pomijając już to, że w gronie tytułowych Opolan występuje przede wszystkim powojenna elita komunistyczna, o różnym rodowodzie terytorialnym, z nielicznymi przedstawicielami przedwojennej mniejszości polskiej.

5 D. Kisielewicz, *Arka Bożek (1899–1954). Działacz społeczno-polityczny Śląska Opolskiego*, Opole 2006.

6 Alfred Nowak w swej krótkiej biografii posunął się nawet do stwierdzenia, że po 1956 r. musiano A. Bożka rehabilitować. Zob.: A. Nowak, *Arka Bożek, Trybun ludu śląskiego. Syn ziemi raciborskiej*, Katowice 1990, s. 25.

i opolskie, funkcję wicewojewody, to jednak nic nie wiadomo o odebraniu mu mandatu poselskiego, a objęcia przez ciężko chorego Bożka stanowiska prezesa raciborskiej Spółdzielni Spożywców nie można rozpatrywać tylko jako zesłania politycznego.

Również trudna do bezwarunkowego przyjęcia jest teza, sformułowana przez Ryszarda Hajduka[7], prominentnego polityka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) i głównego twórcę tej legendy, za którym powtarza ją praktycznie cała literatura przedmiotu, że śmierć A. Bożka nie wywołała żadnego odzewu publicznego. Już dzień po niej w „Trybunie Opolskiej", dzienniku partyjnym województwa opolskiego, pojawił się artykuł informujący o jego zgonie i przedstawiający szczegółowo jego drogę życiową[8]. Po upływie kilku tygodni, na początku 1955 r., w „Głosach znad Odry", kulturalno-społecznym dodatku tego samego dziennika, pojawił się duży artykuł wspomnieniowy pióra Edmunda Osmańczyka[9].

Kwestią minimalizowaną przy pisaniu biografii tego polityka, a jak się wydaje centralną przy ocenienie jego powojennej działalności, jest do dzisiaj niewyjaśniona w pełni wolta polityczna, którą poczynił Bożek pod koniec 1945 r. na rzecz obozu komunistycznego i jawne poparcie Bloku Demokratycznego w referendum ludowym z 30 czerwca 1946 r. i wyborach do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r.[10] W ten sposób człowiek, który miał zadatki na opolskiego Stanisława Mikołajczyka, stał się cennym narzędziem opanowania Polski przez komunistów i nie zmienią tego jego późniejsze wypowiedzi, niezgodne z linią PZPR i sytuujące go w kręgu zainteresowania policji politycznej[11], który skądinąd na przełomie dekad był niezmiernie rozbudowany.

Jak już wspominałem, w tym grupowym obrazie korekta nie została dokonana również wraz z pojawieniem się źródeł policji politycznej, z których korzysta się ostrożnie, a prace powstałe na podstawie zasobów przechowywanych przez IPN są nieliczne[12]. I tutaj problematyczna jest baza źródłowa, która poraża niekiedy swoją rozległością, wielopiętrowością i nieuporządkowaniem, choć już powyższy przykład powinien skłaniać do podjęcia ryzyka i samych badań archiwalnych, i kwerendy pod tym kątem w spuściźnie policji politycznej.

*

7 R. Hajduk, *Arka Bożek*, Katowice 1973, s. 217.

8 *Zmarł Arka Bożek*, „Trybuna Opolska", z 30 XI r. 1954. Styl i informacje zawarte w tym tekście sugerują, że prawdopodobnie napisał go ówczesny zastępca redaktora naczelnego dziennika: R. Hajduk (sic!).

9 E. Osmańczyk, *Arka Bożek*, „Głosy znad Odry", z 8 I 1955 r., s. 1–2.

10 Por.: np. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach [dalej: IPN Ka], sygn. 032/10, cz. 1, telefonogram z WUBP w Katowicach z 9 I 1947 r.

11 A. Bożka wiązano wiosną 1949 r. z „Klubem Powstańców", organizowanym podobno przez Koszyka. Zob.: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: IPN Wr), sygn. 07/180, raport sprawozdawczy PUBP w Opolu za czas 26 II–26 III 1949 r. Szerzej zob. poniżej.

12 Jako przykład wagi tych materiałów i możliwości, jakie daje ich wykorzystanie, zob.: A. Dawid, *Działalność PSL w powiecie opolskim przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w świetle materiałów UBP. Inwigilacje i represje,* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989. Studia i materiały*, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 107–130.

Niniejszego artykułu nie należy traktować jako próby uzupełnienia tej luki. Ma on zadanie zdecydowanie skromniejsze i raczej jest próbą przypomnienia tego problemu naukowego oraz zadania podstawowych pytań o źródła, charakter i skalę zainteresowania górnośląskiego aparatu bezpieczeństwa byłymi działaczami ZPwN oraz o zakres inwigilacji i wykorzystania tego środowiska przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (UBP).

Krótkiego wyjaśnienia wymaga tytułowe określenie „środowisko". Jest ono stosunkowo nieostre i użyte zostało tutaj przede wszystkim w wymiarze historycznym. Jak się wydaje, najlepiej odpowiada różnorodnym związkom osób będących członkami przedwojennej organizacji polskiej i stowarzyszeń afiliowanych oraz osób odwołujących się już tylko do tej tradycji. Skądinąd po wojnie odwołanie się do tej ostatniej było koniunkturalnie znaczące. Jednak, ze względu na różną ocenę rzeczywistości społeczno-politycznej przez to grono, prowadzącą wtedy do głębokich podziałów politycznych, trudno mówić w interesującym nas bliżej okresie o związkach grupowych bądź organizacyjnych służących realizacji wspólnie określonych celów.

Różne wybory powojenne działaczy mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim były przynajmniej częściowo efektem sporów i konfliktów międzywojennych. Stąd też przed krótką prezentacją ich aktywności politycznej w okresie 1945–1950, kilka zdań o tamtym okresie. W części zasadniczej podejmę próbę zarysowania stosunku aparatu bezpieczeństwa do tej grupy oraz głównych obszarów i grup penetrowanych przez policję polityczną.

Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech[13]

Organizacja naczelna mniejszości polskiej w rejencji opolskiej powstała na zjeździe założycielskim w Bytomiu w lutym 1923 r., półtora roku po berlińskim zjeździe założycielskim organizacji polskich w Niemczech. Przyczyny opóźnienia były zewnętrzne i wewnętrzne. To przede wszystkim polsko-niemiecki konflikt o Górny Śląsk, zakończony podziałem regionu w połowie 1922 r. Dla działaczy polskich miał on jeszcze dramatyczny popowstaniowy epilog w postaci odwetu bojówek niemieckich. Przyśpieszało to decyzje najbardziej zaangażowanych elit o wyjeździe do Polski, co spowodowało rozbicie polskiego życia organizacyjnego. Druga przyczyna była wewnętrzna i związana z przekonaniem elit regionalnych o potrzebie górnośląskiej formuły nowej organizacji, za czym kryły się też pretensje do kierowania organizacją. Przeważyły jednak argumenty centrali (czytaj: finansowe wsparcie Warszawy) i ostatecznie włączono się do ZPwN, a kierownicze stanowiska objęły osoby spoza Górnego Śląska, przede wszystkim z Westfalii i Berlina, co w sumie odpowiadało też siłom organizacyjnym poszczególnych środowisk[14].

13 Szerzej problematykę przedwojennej genezy i powojennego funkcjonowania tego środowiska przedstawiłem już w: B. Linek, *Kilka uwag o środowisku byłej I Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech w pierwszych powojennych latach w Polsce (do 1950 r.)*, [w:] *Studia z historii najnowszej. Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu najmłodsi uczniowie*, red. K. Ruchniewicz, B. Szaynok, J. Tyszkiewicz, Wrocław 1999, s. 55–65.

14 Jako wprowadzenie do dziejów Dzielnicy zob.: M. Masnyk, *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech jako organizator polskiego życia narodowego w rejencji opolskiej (kilka uwag rocznicowych)*, [w:] *W 90. rocznicę…*, s. 15–30.

Było to zarzewiem długotrwałego konfliktu politycznego między miejscowymi a napływowymi. Na niego nałożyły się i oddziaływały konflikty polskie pomiędzy sanacją a chadecją, sięgające okresu powstańczego, a personalizowane w sporze między Wojciechem Korfantym i Michałem Grażyńskim. Kolejnymi ważnymi biegunami tej układanki było polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sprawujące oficjalną opiekę nad mniejszością polską i II Oddział Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (wywiad), który w sposób zakulisowy oddziaływał na całe środowisko.

Wielość podmiotów wpływających na mniejszość polską w rejencji opolskiej była przyczyną częstych zmian politycznych i niespodziewanych wolt w ramach ZPwN. Jeżeli spojrzeć na nie z perspektywy osób czynnych politycznie po II wojnie światowej, to najbardziej aktywne osoby rekrutowały się przede wszystkim z najmłodszego pokolenia członków tej organizacji, którzy w połowie lat 30., z pewnymi sukcesami, próbowały doprowadzić do wymiany pokoleniowej we władzach Związku. Cała ta akcja zakończyła się w 1936 r. próbą secesji z organizacji i utworzeniem na krótko konkurencyjnego Związku Polaków na Śląsku (ZPnŚl.), co w literaturze przedmiotu funkcjonuje jako tzw. „bunt młodych"[15].

Trzeba tutaj dodać, że oprócz wspomnianych przyczyn pokoleniowych oraz konfliktu pomiędzy miejscowymi działaczami a tzw. „westfalokami", czyli przedstawicielami Polonii westfalskiej rządzącej w organizacji, związane z tym były wyraźnie operacje polskiego wywiadu, który chciał w ten sposób przejąć wpływ na ZPwN. Wiele wskazuje na to, że poczynaniami „młodych" starał się kierować Wincenty Karuga, mąż zaufania II Oddziału Sztabu Generalnego, zapewne dysponujący finansami i wpływami w Warszawie[16]. W tej grupie, poza W. Karugą, z aktywnych po wojnie osób literatura przedmiotu wymienia jeszcze m.in.: braci Jana i Wojciecha Wawrzynków, Pawła Kwoczka, Józefa Kachla, Antoniego Wilczka i Franciszka Ciupkę. Zasadne byłoby więc postawienie pytania, wracając jeszcze raz do tytułu artykułu, czy nie lepiej mówić o „młodych" działaczach ZPwN czy nawet o aktywistach ZPnŚl., często wywodzących się z akademickiej organizacji „Silesia Superior", którzy to starali się nadawać ton i kierunek temu środowisku po 1945 r.?[17]

15 Por.: analizę poglądów na rozbieżności w ruchu polskim Kazimierza Malczewskiego, „ojca duchowego" młodych: L. Smolka, *Z badań nad poglądami Kazimierza Malczewskiego o Śląsku Opolskim (1922–1939)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka", nr 1 (1985), s. 109–124.

16 M. Masnyk, *Wincenty Karuga (1906–1961). Szkic do portretu*, [w:] *Śląsk. Ludzie i problemy (XIII–XX w.)*, red. W. Kaczorowski, Opole 1996, s. 79–87.

17 Po raz pierwszy skąpe sygnały o konspiracyjnej działalności środowiska ZPnŚl. pojawiły się na przełomie lat 60. i 70. XX w., w trakcie przygotowywania biogramów przedwojennych działaczy polskich w Instytucie Śląskim. Najpełniej o takiej działalności Róży Bednorz mówił Jan Wawrzynek: „Była to tajna organizacja aktywistów ZPwN Dzielnicy I, której celem miało być przeciwdziałanie agresywnym poczynaniom hitlerowskich organizacji. Do najściślejszego grona wtajemniczonych należeli m.in. Antoni Wilczek, Alojzy Smolka, Wiktor Gorzołka i inni. Trójki były tak zakonspirowane, że nawet w czasie wojny, mimo wzmożonej akcji gestapo, nie udało się hitlerowcom tej organizacji wykryć"; Zbiory Specjalne Biblioteki PIN-IŚ, sygn. A 2527, *Wawrzynek Jan*, oprac. R. Bednorz. On też wspominał o opiece nad tą grupą ze strony W. Karugi. Działalność podziemną sygnalizował Lutosławie Malczewskiej również Antoni Wilczek; Zbiory Specjalne Biblioteki PIN-IŚ, sygn. A 2548, *Wilczek Antoni*, oprac. L. Malczewska. W ogólnym zalewie informacji o działalności konspiracyjnej i partyzanckiej w trakcie II wojny światowej nie wzbudziły one większego zainteresowania. Można się zastanawiać, czy działaczom mniejszościowym były znane powiązania i zleceniodawcy Karugi. Szeroką dyskusję publiczną o powiązaniach ZPwN z polskim wywiadem wywołał dopiero w latach 80. R. Hajduk (*Nieznana karta tajnego frontu*, Warszawa 1985), który opisał ją w sposób mocno zbeletryzowany. Spadły za to na niego gromy ze strony samych zainteresowanych i środowiska naukowego. Mocnych argumentów na rzecz tezy o sprawczej roli polskiego wywiadu dostarczył po kilku latach wybór dokumentów do tego zagadnienia, który przygotowali: H. Chałupczak, M. Masnyk, *Udział polskich służb specjalnych w tzw. „buncie młodych" na terenie działania Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech*, „Wrocławskie Studia z Dziejów Najnowszych", t. XC (1992), s. 189–211.

Powojenna działalność polityczna

Po wrześniu 1939 r. działacze polscy z rejencji, którym udało się uniknąć w sierpniu aresztowania i osadzenia w obozie koncentracyjnym, rozpierzchli się po okupowanej Polsce i walczącej z Niemcami Europie. O mocno symbolicznej roli A. Bożka w rządzie londyńskim już wspominałem. „Młodzi" zaangażowali się w działalność podziemną. Niektóre źródła twierdzą, że podjęli w trakcie wojny działalność konspiracyjną jako Grupa Opolan, działająca pod kryptonimem „Biały Węgiel", ale trudno podać bliższe szczegóły tej konspiracji[18]. W przededniu rozpoczęcia ofensywy styczniowej zebrała się w Krakowie grupa uciekinierów ze Śląska Opolskiego, której udało się przeżyć wojnę, ukrywając się w Warszawie i Krakowie na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W ostatnich dniach stycznia 1945 r. w Krakowie, z inicjatywy otoczenia (Józefa Dubiela, późniejszego wiceministra Ministerstwa Ziem Odzyskanych, bądź też Jerzego Ziętka, przedwojennego naczelnika Radzionkowa i współpracownika M. Grażyńskiego, teraz żołnierza „ludowego" Wojska Polskiego) udającego się do Katowic Pełnomocnika Rządu na Województwo Śląskie (późniejszego wojewody śląskiego), gen. Aleksandra Zawadzkiego, doszło do nawiązania kontaktów i utworzenia Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego[19].

Na początku lutego został on ściągnięty przez A. Zawadzkiego do stolicy województwa śląskiego. W jego władzach znalazło się kilka znanych osób z ZPwN. Poza Osmańczykiem (referat prasowy) honorowym prezesem został b. dyrektor polskiego Gimnazjum w Bytomiu Piotr Miętkiewicz. Przewodniczącym, kierującym jego działalnością został Maksymilian Kośny. Zastępował go Paweł Nantka-Namirski (późniejszy wicewojewoda śląski), a w zarządzie znalazł się jeszcze Ludwik Affa[20].

Członkowie Komitetu w pracy bieżącej załatwiali sprawy bytowe ziomków, jednak jednocześnie szykowali się do objęcia rządów na Śląsku Opolskim. Planowano wydawanie tygodnika i dziennika, a od reaktywującego się Polskiego Związku Zachodniego domagano się rozgraniczenia działalności. Przynajmniej zdziwienie władz w Katowicach, od początku nastawionych na daleko idącą unifikację kraju, mogło budzić hasło Komitetu, że: „[...] o Śląsku mogą decydować tylko Polacy ze Śląska Opolskiego"[21].

Nie powinno zatem dziwić, że organizacja nie została nawet formalnie zarejestrowana. Nie przeszkodziło to niektórym członkom Komitetu w objęciu ważnych funkcji w organizowanej administracji państwowej. Jeszcze wiosną 1945 r. między innymi W. Karuga został starostą nyskim, F. Ciupka – kozielskim, P. Nantka-Namirski

18 Zob.: L. Affa, *Refleksje pierwszego starosty powiatowego*, „Głos Olesna", nr 5 (1970), s. 77–78; J. Ruszczewski, *Rozmowa z dr. Maksymilianem Kośnym (fragmenty), cz. I*, „Śląsk Opolski", nr 1 (1991), s. 19.

19 Edmund Osmańczyk dosyć uparcie nazywał go Komitetem Obywatelskim Polaków Śląska Opolskiego i Wrocławskiego, tłumacząc to następująco: „Rozszerzenie kompetencji Komitetu na Wrocławskie było moją inicjatywą". Zob.: E.J. Osmańczyk, *Był rok 1945...*, Warszawa 1985, s. 53.

20 Szerzej o powstaniu i działalności zob.: Z. Kowalski, *Powrót Śląska Opolskiego do Polski. Organizacja władzy ludowej i regulacja problemów narodowościowych w latach 1945–1948*, Opole 1983, s. 47–60.

21 Archiwum Państwowe w Opolu, Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego, sygn. 1, Projekt ustalenia i rozgraniczenia kompetencji Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego i Polskiego Związku Zachodniego, [brak daty sporządzenia, prawdopodobnie marzec 1945 r.], s. 2.

– bytomskim, L. Affa – oleskim, a Ambroży Pordzik kluczborskim[22]. Członkowie Komitetu Obywatelskiego bądź osoby przez niego rekomendowane znalazły się również w powołanej Wojewódzkiej Radzie Narodowej (w liczbie 12)[23].

Jak już wspominałem, po powrocie z emigracji A. Bożek został drugim wicewojewodą śląskim, formalnie odpowiedzialnym za Śląsk Opolski. Jednak był to szczyt politycznej aktywności całego środowiska. Bożek nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Szybko związał się z koncesjonowanym Stronnictwem Ludowym. Przede wszystkim jednak nie radził sobie ze skomplikowaną materią administracyjną. Co gorsza, większość działaczy Komitetu Obywatelskiego opowiedziała się po stronie Stanisława Mikołajczyka i antykomunistycznego Polskiego Stronnictwa Ludowego (M. Kośny i Ernest Zmarzły). Osoby pełniące urzędy starały się lawirować pomiędzy partiami Bloku Demokratycznego, skupiającego formacje prosowieckie na czele z PPR, a samą partią komunistyczną. Jednak od lata–jesieni 1945 r. podjął z nimi walkę aparat PPR, angażując w to coraz mocniej policję polityczną. Ten nierówny konflikt, a właściwie długotrwała czystka, został zakończony na przełomie 1949 i 1950 r., kiedy to z administracji państwowej i z PZPR usunięto ostatnich członków tego środowiska[24].

Górnośląski aparat bezpieczeństwa a byli działacze mniejszości polskiej

Zbigniew Kowalski, jeden z najlepszych partyjnych historyków, przed laty trafnie, pomimo posługiwania się nowomową Polski Ludowej, zakreślił podstawowe obszary aktywności „organów przemocy klasowej", które koncentrowały swoją działalność na „zwalczaniu reakcyjnego podziemia, przeciwników władzy ludowej, a także obcych agentur i wywiadów"[25]. Ten eufemistyczny język nie uchronił go od ingerencji cenzorskiej i w kolejnym już wydaniu (z 1988 r.) jego pracy o pierwszych powojennych latach na Śląsku Opolskim rozdział o UBP nie został zamieszczony.

Interesująca nas grupa mieściła się w opiniach samych pracowników aparatu bezpieczeństwa we wszystkich trzech podgrupach. Takie przyporządkowanie wynikało z bieżących względów politycznych, choć miało też głębokie fundamenty kulturowe, wywodzące się z daleko idącej antyniemieckości społeczeństwa polskiego. Z tego stygmatu nie mogli się uwolnić nawet polscy działacze narodowi w Niemczech, których język pełny był germanizmów, imiona bądź nazwiska niepolskie, a członkowie rodzin nierzadko jeszcze mocniej byli związani z kulturą niemiecką bądź po prostu byli Niemcami[26].

22 Zob.: M. Lis, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945–1993)*, Opole 1993, s. 34.

23 Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat.), zespół: Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach (dalej: WRN/Kat.), sygn. 47, Pismo Biura Prezydialnego WRN z 26 IV 1945 r., s. 61.

24 Nieco paradoksalnie ostatni odszedł W. Karuga, już w 1949 r., po wcześniejszym przeniesieniu do Krosna Odrzańskiego. Zob.: M. Masnyk, *Wincenty Karuga…*, s. 83; szerzej o tym aspekcie powojennej rzeczywistości na Górnym Śląsku: B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2014, s. 91–102.

25 Z. Kowalski, *Powrót Śląska Opolskiego do Polski. Organizacja władzy ludowej i regulacja problemów narodowościowych w latach 1945–1948*, Opole 1983, s. 233.

26 W kontekście ZPwN znamienna jest opinia opolskiego PUBP z wiosny 1949 r., iż „ludność niemiecka jest bardzo broniona przez b. działaczy ZPwN". IPN Wr, sygn. 07/183, Sprawozdanie PUBP w Opolu do szefa WUBP w Katowicach za okre 31 III 1949 r. – 3 V 1949 r. Formalnie wtedy nie było w Opolu ani Niemców, ani żadnych formacji odwołujących się do spuścizny organizacji mniejszości polskiej.

Na takich archetypach i źródłach zbudowany był pogląd przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa, formułowany już wiosną 1945 r., że 70% spośród Górnoślązaków (przez co rozumiano tylko mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego) jest nastawionych proniemiecko. Stąd znaczną ich część typowano do osadzenia w obozach[27]. Kontakt z Górnoślązakami z opolskiej części regionu jeszcze pogłębił to przekonanie, które nie zmieniało się przez kolejne dekady. W przygotowanej przez katowicką Służbę Bezpieczeństwa w 1957 r. analizie kontrwywiadowczej województwa katowickiego o okresie powojennym i ówczesnych postawach ludności rodzimej pisze się, że „pozorowali lojalność wobec Polski Ludowej" i ubiegali się o obywatelstwo, żeby w 1949 r., po dojściu Konrada Adenauera do władzy w Niemczech Zachodnich, pokazać swoją prawdziwą twarz i podjąć działalność wywrotową[28].

To głębokie i jednostronne przeświadczenie nie kolidowało po wojnie z wyróżnieniem różnych grup niemieckich: Niemców przeznaczonych do wysiedlenia, volksdeutschów (czyli zrehabilitowanych przedwojennych obywateli polskich, którzy w okresie wojny zostali wciągnięci na volkslistę) oraz autochtonów (przedwojennych obywateli niemieckich, którzy po procedurze weryfikacyjnej uzyskali obywatelstwo polskie) i westfaloków (czyli reemigrantów z Niemiec).

Wyróżniano też specyficzne podgrupy. Obok b. członków ZPwN takim kuriozalnym przyporządkowaniem cieszyli się tzw. andersowcy, czyli żołnierze II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy po trafieniu do niewoli zgłosili akces do tej formacji. Podejrzewano ich o działalność wywiadowczą na rzecz tej formacji bez względu na status rodziny (niekiedy niezweryfikowanej bądź mającej kłopoty z rehabilitacją).

Wszyscy oni w statystykach aparatu traktowani byli podobnie i niejednokrotnie wpisywani wspólnie do rubryki „Niemcy".

Rzecz jasna obok powyższej typologii można też mówić o różnych etapach traktowania tych grup i ich elit przez policję polityczną. W okresie 1945–1950, koncentrując się już na elitach przedwojennej mniejszości polskiej, można wyróżnić takie trzy, nieostre i stopniowo nakładające się fazy.

Pierwsza to lata 1945–1946 i czas budowy aparatu bezpieczeństwa oraz tworzenia i rozbudowy siatki informatorów[29]. W tym to okresie b. członkowie ZPwN znaleźli się niejednokrotnie w wizjerze pracowników bezpieczeństwa, choć werbunki bądź ich próby nie wynikały z przedwojennej przynależności organizacyjnej, a raczej spowodowane były ich powojenną aktywnością i objęciem stanowisk w samorządzie i administracji państwowej. Rozpracowywanie tych grup pracowniczych rozpoczęło

27 M.W. Wanatowicz, *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnego Śląska w latach 1945–2003 w świadomości społecznej*, Katowice 2004, s. 30–31.

28 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: IPN Ka), sygn. 063, 84, t. 1, Charakterystyka kontrwywiadowcza województwa katowickiego z czerwca 1957 r., s. 51.

29 Dla tego okresu nie dysponujemy pracami o charakterze metodologicznym czy choćby metodycznym, które przybliżałyby zasady i kierunki pracy organizującego się aparatu bezpieczeństwa. Dlatego jako dobre wprowadzenie do ówczesnej atmosfery i specyficzną charakterystykę środowiska ubeckiego zob.: J. Sack, *Oko za oko. Przemilczana historia Żydów, którzy w 1945 r. mścili się na Niemcach*, Gliwice 1995.

się już jesienią 1945 r., a od wczesnej wiosny UB przygotowywało charakterystyki starostów i wyższych urzędników powiatowych i gminnych[30]. Pozyskanie takich współpracowników miało cele informacyjne (przeniknięcie do zamkniętych środowisk wiejskich i małomiasteczkowych) bądź bieżące (przeprowadzenie referendum ludowego z czerwca 1946 r., przygotowanie wyborów ze stycznia 1947 r.). Werbunek odbywał się zazwyczaj przez zastraszanie i groźby wysiedlenia bądź osadzenia w obozie członków rodzin. W poszczególnych powiatach szedł on niekiedy w setki agentów, których wartość operacyjna była znikoma i jeszcze w latach 40. rezygnowano ze współpracy z większością z nich, chociaż do końca lat 50. ludność rodzima dominowała w statystykach konfidentów[31].

Drugi etap miał miejsce w latach 1946–1949 i koncentrował się już na elitach ZPwN, a związany był z podjętą przez jego członków działalnością polityczną, opozycyjną bądź traktowaną przez aparat bezpieczeństwa jako opozycyjną.

Znane są już i szeroko opisywane rozpracowania opolskiego aktywu PSL, który przed wojną związany był z ZPwN, a po wojnie zgłaszał daleko idące aspiracje polityczne i korzystał z cichego wsparcia ks. Bolesława Kominka, administratora apostolskiego Śląska Opolskiego[32]. Wydaje się, że i tutaj istnieją obszary i postaci godne opracowania. Do dzisiaj nie doczekał się nawet skromnego biogramu Ernest Zmarzły, prezes opolskiego PSL, który od jesieni 1945 r. i powołania partii starał się manewrować między naciskiem politycznym komunistów i administracyjnym aparatu państwowego a narastającą brutalnością policji politycznej, zachowując wierność podstawowym ideałom swego środowiska. Prawdopodobnie wiosną 1947 r. zaczął on toczyć z policją polityczną grę, która doprowadziła go do jakiejś formy werbunku po załamaniu się działalności partii w związku z ucieczką Mikołajczyka z Polski w październiku tego roku. Zmarzły był wtedy jawnie śledzony przez UB i pewnie obawiał się o swoje życie[33]. Jednak opolskie UB nie traktowało tej deklaracji jako wiarygodnej i nigdy nie poparło jego prób pozostania w życiu politycznym, sprzeciwiając się jego aktywności w ramach PSL-Lewicy czy Stronnictwa Ludowego[34].

Po tym wykluczeniu znika on na kilka lat z życia politycznego Śląska Opolskiego. Próbuje wrócić po przełomie 1956 r. z dawnymi poglądami, jednak nie uzyskuje jakiejkolwiek formy koncesji i ostatecznie wyjeżdża z rodziną do Niemiec. Nie wiadomo,

30 IPN Wr, sygn. 07/39, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Strzelcach Opolskich za czas 30 IX – 10 X 1945; *ibidem*, sygn. 07/329, Raport PUBP w Koźlu za marzec 1946 r.

31 O budowie takiej siatki i jej funkcjonowaniu zob. szerzej: B. Linek, *Działalność władz bezpieczeństwa na Śląsku Opolskim w latach pięćdziesiątych (na przykładzie powiatu strzeleckiego)*, „Studia Śląskie", t. 64 (2005), s. 137–156.

32 Zob.: A. Dawid, *Działalność PSL w powiecie opolskim…* Znaczący jest udział ks. Administratora w kolacji wydanej przez opolskie PSL z okazji przyjazdu do miasta S. Mikołajczyka 8 IV 1946 r. Zob.: IPN Ka, sygn. 032/10, cz. 1, Pismo referatu V PUBP w Opolu do WUBP w Katowicach z 11 IV 1946 r.

33 IPN Wr, sygn. 07/181, Sprawozdanie PUBP w Opolu za III 1947 r.; *ibidem*, Raport sprawozdawczo-sytuacyjny PUBP w Opolu za październik 1947 r.

34 IPN Wr, sygn. 07/181, Raport PUBP w Opolu za XI 1947 r.; *ibidem*, sygn. 07/182, Raport miesięczny PUBP w Opolu za styczeń 1948 r.

jakie były w tym czasie formy kontaktów z aparatem bezpieczeństwa. O tym, że nie można się było od niego oderwać, świadczą losy dr. Maksymiliana Kośnego, drugiego z przewódców opolskiego PSL. Także on zakończył w 1949 r. aktywność polityczną i przeniósł się do Zawadzkiego, a potem do Ozimka, gdzie podjął praktykę lekarską. Na każdym etapie tej drogi był on inwigilowany przez UB, a osoby, z którymi się bliżej kontaktował, były rozpracowywane, nawet w przypadku członkostwa w PZPR[35].

Były to działania skierowane wobec opozycji politycznej, choć formalnie do 1947 r. PSL było partią rządową. Mniejszym zainteresowaniem historyków cieszą się osoby, które wyraźniej wsparły w 1945 r. nowy reżim i dzięki temu zostały mianowane starostami i wicestarostami bądź stosownie – prezydentami miast i wiceprezydentami. Wykorzystując spuściznę archiwalną aparatu bezpieczeństwa, przedstawiono tylko losy Franciszka Ciupki, powojennego starosty kozielskiego, poddanego stałej presji kozielskiej bezpieki, która oplatała go też agenturą[36]. Kłopoty tego przedwojennego działacza ZPwN, więźnia Buchenwaldu i pracownika IG Farben w Kędzierzynie, rozpoczęły się już jesienią 1945 r., kiedy to kozielskie PUBP stwierdziło, że w starostwie zatrudnia „dużych partyjników". Co szefa UB nie dziwiło, gdyż „niemiec Niemca musi popierać"[37].

Wiosną 1946 r. ostentacyjnie zarejestrowano maszyny do pisania w starostwie i pobrano próbki pisma z wyraźną sugestią, że na nich przedrukowywane są antypaństwowe ulotki. Już wtedy PUBP kozielski rozsiewał plotki, że w czasie wojny Ciupka pracował jako urzędnik niemiecki bądź kapo w obozie w Auschwitz[38], a teraz weryfikuje pozytywnie Niemców. Od czasu po wyborach ze stycznia 1947 r. zaczęto zwalczać Polską Partię Socjalistyczną i usuwano protegowanych starosty (też członka PPS) ze stanowisk[39]. Latem 1948 r. oskarżono go o wrogość do ZSRR i ustroju socjalistycznego. Ciupka nie został przyjęty do PZPR i aresztowany, podobno za opowiadanie dowcipu politycznego o wywózce węgla górnośląskiego do Związku Sowieckiego. Dnia 29 marca 1949 r. na posiedzeniu wyjazdowym w Koźle Wojskowego Sądu Rejonowego z Katowic został skazany na pięć lat pozbawienia wolności i utratę praw obywatelskich[40]. Na wolność wyszedł w 1953 r. i nie podjął już szerszej działalności społecznej[41]. Była to mądra decyzja, gdyż jeszcze po wyroku szukano jego związków z Niemcami[42].

35 Zob.: IPN Wr, sygn. 07/42, Raporty miesięczne PUBP w Strzelcach Opolskich za maj i czerwiec 1949 r. oraz za luty 1950 r.

36 Zob. szerzej: P. Madajczyk, D. Berlińska, *Polska jako państwo narodowe. Historia i pamięć*, Warszawa–Opole 2008, s. 375–417.

37 IPN Wr, sygn. 07/329, Sprawozdania PUBP w Koźlu za czas 7 X 1945 r. – 17 X 1945 r.

38 To był powód oficjalnego „przyśpieszonego" rozpracowania od lipca 1946 r. Zob.: IPN Wr, sygn. 07/329, Raporty referatu I za lipiec 1946 r.

39 Kozielski PUBP już w marcu 1946 r. twierdził, że organizacja tej partii w Ujeździe ma charakter niemiecki, w czym można się domyślać uczestnictwa w partii miejscowych Polaków; IPN Wr, sygn. 07/329, raport wydziału I za czas 17 III 1946 – 27 III 1946 r.

40 IPN Wr, sygn. 07/329, Sprawozdania referatu śledczego PUBP w Koźlu za grudzień 1948 r. i za marzec 1949 r.

41 O walce z nim UB i aresztowaniu zob. też: P. Madajczyk, D. Berlińska, *op. cit.*, s. 410–417.

42 IPN Wr, sygn. 07/329, Sprawozdanie z prac referatu śledczego za V 1949 r.

Nie była to odosobniona sytuacja i droga. Jeszcze w 1946 r. cała ta grupa została wyróżniana orderami i medalami państwowymi w trakcie majowego zjazdu powstańców na Górze św. Anny, a także przy innych okazjach. Jednak w tym samym czasie poszczególne powiatowe UBP, wspierane i naciskane przez WUBP w Katowicach, budowały wokół nich siatkę informatorów i zbierały kompromitujące informacje.

Przykładem takiego rozpracowania może być również Paweł Marquart, starosta gliwicki, a przed wojną działacz ZPwN i polskiego ruchu spółdzielczego w Rzeszy[43]. Stanowisko starosty objął 20 marca 1945 r. z poręki Komitetu Obywatelskiego. Politycznie zaangażował się po stronie nowej władzy, wstępując podobnie jak Ciupka i Paweł Nantka-Namirski do PPS[44]. Ten zgodny akces grona członków Komitetu Obywatelskiego robi wrażenie wspólnej akcji, choć nie można wykluczyć wpływu na nich Franciszka Trąbalskiego, nestora PPS na Górnym Śląsku (rozpoczynał działalność jeszcze w PPS zaboru pruskiego w XIX w.!), który w okresie międzywojennym aktywnie działał na Śląsku Opolskim.

Również P. Marquart od 1945 r. potykał się z PPR i UB, choć tło tych sporów było także wyraźnie materialne i za oskarżeniami o wspieraniu Niemców stały konflikty o gospodarstwa i mieszkania między starymi a nowymi mieszkańcami powiatu. Już w drugiej połowie 1946 r. PUBP w Gliwicach zaczął zbierać materiały kompromitujące Marquarta. Nie bez znaczenia były zapewne jego związki z F. Trąbalskim, którego podejrzewano (słusznie) o współpracę z byłymi członkami PPS Wolność-Równość-Niepodległość, czyli przedwojenną partią socjalistyczną[45]. Zeznania i donosy sugerowały, że żyje on ponad stan z łapówek i wymuszeń podarków. Brzmiało to groźnie, choć rzeczywista skala tych „występków" była niewielka. A to ktoś się poskarżył, że musiał starostę obdarować gęsiami, a to woźny starostwa widział kobiety przynoszące mu mleko…

Coroczne negatywne charakterystyki starosty Marquarta, formułowane przez PUBP w Gliwicach i zmiana atmosfery politycznej w 1948 r. doprowadziły do nieprzyjęcia go do PZPR i usunięcia ze stanowiska starosty pod koniec 1948 r.[46] Na zapytanie WUBP w Katowicach z lutego 1949 r. o jego losy padła informacja, że jest on bezrobotny (choć jest typowany na dyrektora banku w Kluczborku), a przede wszystkim, iż jest w rozpracowaniu Sekcji I Wydziału I WUBP (wywiad).

Był to sygnał o przejściu do nowego etapu zainteresowania byłymi członkami ZPwN, tym razem już jako całej grupy[47]. Podejrzewano ją jednocześnie i o kryptoniemieckość, i o działania na rzecz zachodnich wywiadów, co było już świadectwem stanu umysłów pracowników bezpieczeństwa i rozwijającej się psychozy zimnowojennej,

43 Szerzej o tym rozpracowaniu: IPN Ka, sygn. 063/22.

44 O Marquarcie i sytuacji politycznej w Gliwicach i powiecie zob.: B. Tracz, *Rok ostatni – rok pierwszy*. Gliwice 1945, Gliwice 2004.

45 *Ibidem*, s. 136–138.

46 Pisze o tym również B. Tracz: *ibidem*, s. 139–140.

47 Por.: zestawienie 175 osób (w tym Marquarta) podejrzewanych o współpracę z Dwójką: IPN Ka, sygn. 0103/42.

gdyż nierzadko takie oskarżenia kierowano wobec osób, które jeszcze niedawno przebywały w hitlerowskich więzieniach i obozach. Nawiasem mówiąc, taka akcja świadczy też o daleko idącej totalizacji systemu, w którym terror staje się oderwany od rzeczywistości, kierowany jest na ślepo, wobec wyimaginowanych wrogów i pełni w coraz większej mierze jedynie rolę specyficznego regulatora życia społecznego.

Bezpośrednim powodem środowiskowego zainteresowania b. działaczami ZPwN było przekazanie stronie polskiej przez Sowietów akt II Oddziału Sztabu Generalnego WP, z których wynikało, że działało ono wielotorowo i w Katowicach w latach 30. istniała jego Ekspozytura, która obejmowała swoją aktywnością Śląsk Opolski i działaczy polskich. Oprócz niej istniały komórki wywiadowcze podporządkowane bezpośrednio centrali w Warszawie[48]. Sygnałem decyzyjnym do założenia sprawy „Autochtoni" były wytyczne WUBP w Katowicach do obiektowego rozpracowania Oddziału II z początku września 1949 r.[49], które nakazywały sprawdzenie i infiltracje wszystkich osób kontaktujących się z przedwojenną Polską i działających w strukturach mniejszościowych. Te dwa poziomy były efektem przekonania, że obok bezpośrednich kontaktów z Ekspozyturą katowicką istniała siatka kierowana bezpośrednio przez konsula[50]. W tym miejscu wyrażono też przekonanie, że sieć ta została przewerbowana w okresie wojny przez Niemców i teraz może być przejęta przez służby specjalne Zachodnich Niemiec. Zakrojone na dużą skalę działania operacyjne wobec przedwojennych liderów mniejszości polskiej trwały do 1956 r.

Przykładem takich działań było rozpracowywanie przez opolski UB Szymona Koszyka – rodowitego opolanina, powstańca śląskiego, związanego ze środowiskiem ZPwN. Po wojnie z poręki Komitetu Obywatelskiego trafił on do Głuchołaz, gdzie pełnił funkcję burmistrza. Usunięto go z niej w 1947 r. Znalazł wtedy pracę w opolskim archiwum. Od kwietnia 1949 r. stał się obiektem rozpracowania w ramach sprawy „Separator". Podejrzewano, że wraz z innymi powstańcami planuje zbrojne oderwanie Śląska od Polski i stworzenie niepodległego państwa śląskiego, a drogą do tego miał być „Klub Powstańców". Cała ta konstrukcja robi wrażenie knajpianych dywagacji, co nie przeszkodziło w maju 1950 r. w aresztowaniu Koszyka, który zresztą przyznał się do tych zarzutów. Jednak ostatecznie ktoś musiał zrozumieć bezsens tych oskarżeń i Koszyka zwolniono, choć rozpracowanie trwało dalej[51].

Konkluzje

Zadaniem artykułu było, po krótkim uporządkowaniu naszej wiedzy o przedwojennych i powojennych losach działaczy związanych z ZPwN, określenie podstawowych obszarów badawczych dla powojennych dziejów tego środowiska i sformułowania wstępnego katalogu pytań badawczych.

48 IPN Wr, sygn. 07/40, Historia i struktura Oddziału II Sztabu Generalnego.

49 IPN Wr, sygn. 07/40, Pismo WUBP w Katowicach do PUBP z 21 IX 1949 r.

50 IPN Wr, sygn. 07/180, Raport sprawozdawczy PUBP w Opolu za czas 25 XI 1949 – 26 XII 1949 r.

51 P. Pałys, *op. cit.*, s. 103–110.

Jak się po tym krótkim rekonesansie źródłowym wydaje, należy powrócić do uwag sformułowanych już we wstępnych refleksjach do artykułu. Zarysowane w poprzednim fragmencie etapy polityki aparatu bezpieczeństwa można rozwinąć, określić różne relacje międzyludzkie i przedstawić jednostkowe postawy tylko pod jednym warunkiem: szerszego i dalej idącego niż dotychczas odejścia od podstawowego sposobu opowieści o dziejach tego grona, który polega na bezkrytycznym eksponowaniu wspomnień bohaterów tych wydarzeń, kosztem pełnego wykorzystania warsztatu typowego dla historyka: możliwie szerokich kwerend archiwalnych, uzupełnienia ich o prasę i publicystykę epoki, a następnie weryfikacji za ich pomocą dokumentów osobistych bądź za takie uważanych oraz starszej literatury przedmiotu[52]. W szczególności należy tu podkreślić konieczność pogłębionej kwerendy w spuściźnie archiwalnej aparatu bezpieczeństwa, który uczynił z całego środowiska przedmiot swej penetracji, ze wszystkimi tego skutkami, po werbunek niektórych jego przedstawicieli włącznie.

Zdaję sobie sprawę, że już choćby z ostatniej uwagi wynika konieczność dużej ostrożności w posługiwaniu się tymi materiałami, a na badacza czekają i inne niebezpieczeństwa. Pozornie najłatwiejsze jest posługiwanie się materiałami wytworzonymi od 1949 r. Są one bardzo obszerne i różnorodne. Jednak powstały w okresie wszechwładzy policji politycznej, która za pomocą bogatego arsenału środków, odpowiadając na specyficzne zamówienie polityczne PZPR, wykonywała nierzadko „plan" rozbijania wrogich grup i ośrodków, bez związków z rzeczywistością. Ocenę tym akcjom wystawiono już po pierwszej weryfikacji aparatu bezpieczeństwa w 1954 r., kiedy to zaczęto się wycofywać z większości tych oskarżeń, a od 1955 r. podejrzanych zaczęto ponownie nagradzać odznaczeniami.

Prowadzić na manowce mogą też źródła dla okresu 1946–1949. Podejrzewanie w każdej inwigilacji „wielkiej" polityki może być złudne, gdyż w tym czasie dalej toczyła się w miastach i wioskach regionu brutalna walka o majątki i własność, na zdobyciu której członkom bezpieki często na drodze już wcześniej stanęli b. działacze ZPwN. Przyczyny inwigilacji i oskarżeń były w takich sytuacjach bardziej prozaiczne, choć efekty mogły być podobne.

Przed zupełnie innymi problemami stajemy dla okresu 1945–1946. Tutaj kłopotów nie sprawia nam obfitość akt ubeckich czy ich możliwe drugie dno, ale raczej ich brak. Tym samym, mówiąc obrazowo, praca historyka nie będzie polegała tutaj na szukaniu igły w stogu siana dokumentów, lecz samych stogów.

Być może po tej pracy niektórzy z bohaterów staną się mniej spiżowi, niektóre sytuacje i decyzje nabiorą nowego znaczenia, jednak uzyskamy wiedzę o bohaterach z krwi i kości i ich dramatach w tym nieludzkim czasie.

52 Wydawać by się mogło, że ta konstatacja metodyczna ma charakter dosyć banalny. Że tak nie jest i należy o tym nieustannie przypominać, zdaje się świadczyć opublikowany niedawno artykuł K. Webera pt. *Działalność Maksymiliana Kośnego na Śląsku Opolskim w trakcie i po zakończeniu II wojny światowej*, [w:] *Koniec wojny na Śląsku. Rok 1945. Studia i materiały*, red. K. Jasiak, K. Kawalec, P. Stanek, Wrocław–Opole–Warszawa 2018, s. 178–189. Autor, idąc starszymi szlakami historiografii polskiej, dla przedstawienia (w sumie dosyć drobiazgowego) życiorysu swego bohatera posługuje się jedynie jego wspomnieniami oraz literaturą przedmiotu. Brak jakiejkolwiek weryfikacji prezentowanych wydarzeń z archiwaliami, zwłaszcza przechowanymi w IPN (sam artykuł przywołuje relacje M. Kośnego z inwigilacji i uwięzienia przez UB, co sugerowałoby oczywistość sięgnięcia do tej spuścizny), musi budzić podwójne zdziwienie, gdyż tekst ukazał się w publikacji wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej.

Bibliografia

Chałupczak H., *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*, Lublin 1990.

Chałupczak H., Masnyk M., *Udział polskich służb specjalnych w tzw. „buncie młodych" na terenie działania Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech*, „Wrocławskie Studia z Dziejów Najnowszych", t. XC (1992), s. 189–211.

Dawid A., *Działalność PSL w powiecie opolskim przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w świetle materiałów UBP. Inwigilacje i represje*, [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989. Studia i materiały*, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 107–130.

Dawid A., *Kośni z Chróścić. Dzieje rodu na tle przemian społeczno-politycznych Śląska w XIX i XX wieku*, Toruń 2009.

Hajduk R., *Arka Bożek*, Katowice 1973.

Hajduk R., *Nieznana karta tajnego frontu*, Warszawa 1985.

Kisielewicz D., *Arka Bożek (1899–1954). Działacz społeczno-polityczny Śląska Opolskiego*, Opole 2006.

Kowalski Z., *Powrót Śląska Opolskiego do Polski. Organizacja władzy ludowej i regulacja problemów narodowościowych w latach 1945–1948*, Opole 1983.

Linek B., *Działalność władz bezpieczeństwa na Śląsku Opolskim w latach pięćdziesiątych (na przykładzie powiatu strzeleckiego)*, „Studia Śląskie", t. 64 (2005), s. 137–156.

Linek B., *Kilka uwag o środowisku byłej I Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech w pierwszych powojennych latach w Polsce (do 1950 r.)*, [w:] *Studia z historii najnowszej. Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu najmłodsi uczniowie*, red. K. Ruchniewicz, B. Szaynok, J. Tyszkiewicz, Wrocław 1999, s. 55–65.

Linek B., *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2014.

Lis M., *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945–1993)*, Opole 1993.

Madajczyk P., Berlińska D., *Polska jako państwo narodowe. Historia i pamięć*, Warszawa–Opole 2008.

Masnyk M., *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech*, Opole 1994.

Masnyk M., *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech jako organizator polskiego życia narodowego w rejencji opolskiej (kilka uwag rocznicowych)*, [w:] *W 90. rocznicę założenia Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech. Mniejszości narodowe w Niemczech w okresie międzywojennym*, red. P. Pałys, D. Scholze-Šołta, Bautzen–Opole 2015, s. 15–30.

Masnyk M., *Wincenty Karuga (1906–1961). Szkic do portretu*, [w:] *Śląsk. Ludzie i problemy (XIII–XX w.)*, red. W. Kaczorowski, Opole 1996, s. 79–87.

Nowak A., *Arka Bożek, Trybun ludu śląskiego. Syn ziemi raciborskiej*, Katowice 1990.

Pałys P., *Szymon Koszyk (1891–1972): beneficjent czy ofiara systemu?*, [w:] *Górny Śląsk w Polsce Ludowej*, t. 2: *Przywódcy – bohaterowie – wrogowie*, red. A. Dziurok, B. Linek, Katowice–Opole 2017, s. 97–115.

Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan, Katowice 1971.

Sack J., *Oko za oko. Przemilczana historia Żydów, którzy w 1945 r. mścili się na Niemcach*, Gliwice 1995.

Smolka L., *Z badań nad poglądami Kazimierza Malczewskiego o Śląsku Opolskim (1922– 1939)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka", nr 1 (1985), s. 109–124.

Tracz B., *Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945*, Gliwice 2004.

Wanatowicz M.W., *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnego Śląska w latach 1945–2003 w świadomości społecznej*, Katowice 2004.

W 90. rocznicę założenia Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech. Mniejszości narodowe w Niemczech w okresie międzywojennym, red. P. Pałys, D. Scholze-Šołta, Bautzen–Opole 2015.

Weber K., *Działalność Maksymiliana Kośnego na Śląsku Opolskim w trakcie i po zakończeniu II wojny światowej*, [w:] *Koniec wojny na Śląsku. Rok 1945. Studia i materiały*, red. K. Jasiak, K. Kawalec, P. Stanek, Wrocław–Opole–Warszawa 2018, s. 178–189.

Wrzesiński W., *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Wrocław 1993.

ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH

Bernard Linek

Środowisko byłej Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech a aparat bezpieczeństwa publicznego w latach 1945–1950 (zarys problemu)

Streszczenie: Artykuł analizuje skalę zainteresowania i wykorzystania przez Urzędy Bezpieczeństwa województwa śląskiego przedwojennych działaczy polskich ze Śląska Opolskiego, zrzeszonych do 1939 r. w Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech. Do prezentacji tego zagadnienia posłużyły zachowane materiały policji politycznej z lat 1945–1950 różnego szczebla oraz literatura przedmiotu. Już przed wojną działacze opolskiej mniejszości polskiej byli z różnych względów (szpiegowskich, działalność polityczna) obiektem zainteresowania polskich służb specjalnych (przede wszystkim II Oddział Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – wywiad). Także po wojnie grono to z innych względów stało się obiektem oddziaływania komunistycznych służb specjalnych, przede wszystkim policji politycznej. Głównym powodem zainteresowania członkami tej grupy były ich przedwojenne związki polityczne oraz powojenne zaangażowanie polityczne przedstawicieli tego środowiska, przede wszystkim w działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie bez znaczenia był również fakt, że przedstawiciele tego środowiska byli naturalnymi liderami politycznymi ludności rodzimej. Jeśli przed wojną zaangażowanie się przedstawicieli ZPwN wynikało z pobudek patriotycznych, to po wojnie werbunki były zazwyczaj wymuszane, czy to za pomocą bezpośredniego zagrożenia życia werbowanych bądź zagrożenie dla członków ich rodzin wysiedleniem do Niemiec. Od końca lat 40. szantażowano niektóre osoby przedwojennym zaangażowaniem.

Słowa kluczowe: Polska Ludowa 1945–1950, Śląsk Opolski, polityka narodowościowa, Związek Polaków w Niemczech, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH

Bernard Linek

Community of the former 1st District of the Union of Poles in Germany and the public security apparatus in the years 1945–1950 (an outline of the problem)

Abstract: This article analyses the scale of the interest shown by the Silesian Voivodeship office of the state secret political police in prewar Polish activists from Silesian Opole. The article also examines how these activists, who – until 1939 – were members of the 1st District of the Union of Poles in Germany, were used. The presentation of this issue is based on both surviving politcal police materials of different types from the years 1945–1950 and other literature on this topic. Already before the war activists from the Polish minority in Opole had – for various reasons (espionage, political activity) – been an subject of interest for the Polish secret service (especially Department II of the Polish General Staff – intelligence). Equally, after the war – and for other reasons – these groups became the focus of interest of the communist secret service, in particular the political police. The main reason for the interest in the members of these groups were their prewar political associations and the postwar political engagement of representatives of this community, above all in the activity of the Polish People's Party. Not without significance was also the fact that representatives of this community were natural political leaders of the native population. While before the war the participation of representatives of the Union resulted from patriotic motives, postwar involvement was typically compelled, either with the aid of direct threats to the lives of those enlisted or via threats of resettlement to Germany aimed at members of their families. From the end of the 1940s some people were blackmailed on the basis of their prewar activities.

Keywords: People's Poland 1945–1950, Silesian Opole, nationality politics, Union of Poles in Germany, State Secret Political Police